REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22 60
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Red sport 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia Gdańsk Targ Drzewny 3 7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII Nr 35 | SOBOTA, 9 LUTEGO 1952 R. | Cena 15 gr.

To jest nasza Konstytucja — stwierdzają masy pracujące całej Polski

WARSZAWA (PAP). Tysiące ludzi ze wszystkich warstw społecznych bierze udział w dyskusji nad projektem Konstytucji.

„To jest nasza Konstytucja" — stwierdzenie to przebija przez wszystkie wypowiedzi. Uczestnicy dyskusji potwierdzają prawdziwość tych słów przykładami ze swego życia, z życia swego otoczenia i całego narodu.

Blisko tysiąc robotników Zakładów Wagonowych w Opolu zebrało się w hali przesuwniczej dla przedyskutowania projektu Konstytucji. Przemawiało wielu uczestników zebrania, m. in. kowal Alfred **WOJTASZEK** mówił:

„Nasza Konstytucja stwarza ludziom pracy wszelkie warunki do ciągłego podnoszenia stopy życiowej. Te fabryki, które wybudowaliśmy na Opolszczyźnie i te, które budujemy teraz, dają nam pewność, że nie zbraknie pracy ani nam, ani naszym dzieciom. Ja wyrabiam 150 proc. normy i **będę się starał wyrobić jeszcze więcej.** Robię to świadomie, rozumiejąc, **że nie jestem najemnikiem u fabrykanta, ale współgospodarzem naszych zakładów. Wiem, że swoją pracą walczę o pokój i szczęście całego naszego narodu".**

Hucznymi oklaskami przyjęła załoga wystąpienie tokarza Alfreda Plocha, który powiedział: **„Konstytucja daje nam ogromne przywileje i fakt ten nakłada na nas, robotników, obowiązek jeszcze wydajniejszej pracy. W imieniu Wydziału Mechanicznego zobowiązuję się wykonać plan produkcji na luty w 108 proc. Ja sam zaś wykonywać będę zamiast 170 proc. — 200 proc. normy".**

Wśród okrzyków na cześć Konstytucji padają coraz to nowe zobowiązania.

„Omawiania Konstytucji nie mogę odłączyć od 10 rocznicy powstania PPR — mówił na zebraniu naukowców w Uniwersytecie im. Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie dziekan wydz. mat. - przyrodn. UMCS. prof. dr Adam **BIELECKI.** — Opierając się na wielkich tradycjach SDKPiL i KPP, Polska Partia Robotnicza podjęła walkę z okupantem i rodzimą reakcją o ojczyznę wolną, ludową. W tym samym czasie burżuazja polska łączyła się z zagranicznymi imperialistami przeciw narodowi, by sparaliżować tę walkę. **Dziś, kiedy mówimy o projekcie Konstytucji, nie możemy zapomnieć, że te wszystkie zdobycze, które rejestruje nasza Konstytucja i którym gwarantuje dalszy rozwój, nie mogłyby istnieć, gdyby nie walka polskiego proletariatu pod kierunkiem jego rewolucyjnych partii, w tej liczbie PPR, gdyby nie oparcie się mas robotniczych o przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego".**

Na zebraniu w Głównym Instytucie Mechaniki w Warszawie dyskutowali nad projektem Konstytucji: inteligencja techniczna, naukowcy, asystenci i laboranci warsztatowi oraz pracownicy fizyczni. **Wielu pracowników GIM-u podejmowało na zebraniu zobowiązania. M. in. poważne zobowiązania podjął dział obróbki cieplnej, pod kierunkiem inż. Wilka. Oszczędność uzyskana przez realizację tego zobowiązania wyniesie około pół miliona złotych.**

Wypowiedziom robotników, mechaników, inżynierów na zebraniu dyskusyjnym w Centralnych Zakładach Samochodowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie towarzyszyły okrzyki na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i twórców projektu Konstytucji. Serdecznie manifestowano również gorące uczucia dla ostoi pokoju — Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina. Dyskusja nad projektem Konstytucji wzbudziła żywe zainteresowanie załogi. Wzięło w niej udział około 20 mówców.

„W Polsce Ludowej każdy obywatel bez różnicy wyznania, czy narodowości ma jednakowe prawa — stwierdza robotnik PIECZEWSKI. — Pamiętamy, jak przed wojną szykanowano i prześladowano ludzi tylko za to, że wyznawali inną wiarę lub też byli innej narodowości. Stajemy się nowymi, lepszymi ludźmi. I to znalazło swój wyraz w Konstytucji".

„Uśmiałem się serdecznie — mówi robotnik Zwęgliński — gdy kręcąc gałką aparatu radiowego usłyszałem, jak madrycka szczekaczka czy inny „Głos Ameryki" łgał o tym, że w Polsce nie wolno odbywać praktyk religijnych. **Przecież nikt mi nie zabrania chodzić do kościoła i to właśnie prawo wolności sumienia i wyznania gwarantuje nam Konstytucja.** My wiemy, że za dolary wrogowie naszej ojczyzny, pod maską obrony religii, której — jak każdy z nas doskonale wie — nikt i nic nie grozi — chcieliby rozbić jedność naszego narodu, budującego socjalizm. Ale im się to nie uda. **Mamy oczy otwarte. Wystarczy przejść przez Warszawę, aby zobaczyć, jak odbudowują się kościoły".**

W styczniu br. została otwarta w Liége (Belgia) wystawa, obrazująca osiągnięcia ekonomiczne i kulturalne Polski Ludowej. Wystawa posiadała bogato zaopatrzony dział polskiej sztuki ludowej.

Na zdjęciu: W dziale polskiej sztuki ludowej.

Fot. — CAF

Proangielski rząd w Egipcie pozbawia ludność podstawowych praw obywatelskich

PARYŻ (PAP). Według doniesień dziennika „Al Mysri", w środę wprowadzono w Egipcie nowe ustawy wyjątkowe, na podstawie których **minister spraw wewnętrznych ma prawo wydawać zarządzenia przeprowadzania w dowolnym czasie rewizji w domach oraz poszczególnych osób, a także aresztować „osoby podejrzane" na miejscu ich ujawnienia. Opublikowano również inne rozporządzenia, dające policji i prokuratorowi prawo działania bez jakichkolwiek ograniczeń przewidywanych przez zwykłe ustawodawstwo.**

Zgodnie z tymi rozporządzeniami — pisze dziennik — ludność egipska pozbawiona jest podstawowych praw obywatelskich.

Powrót delegacji polskiej z sesji ONZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. powróciła z Paryża do Warszawy delegacja polska na VI sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Stefanem Wierbłowskim na czele.

Instytut Polsko-Radziecki rozpoczął ożywioną działalność

WARSZAWA (PAP). We wszystkich działach niedawno otwartego Instytutu Polsko - Radzieckiego rozpoczęto już ożywioną pracę.

7 bm. wykład rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej dr Kałuskiego „O życiu i dziełach Lenina" zainaugurował serię odczytów, które będą się odbywać we czwartki i soboty każdego tygodnia.

Obecnie kierownictwo Instytutu nawiązuje, kontakty z uczonymi radzieckimi i należy się spodziewać, że w niedługim czasie **w Instytucie wygłaszać zaczną odczyty najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego Związku Radzieckiego.**

W Instytucie odbywa się już kurs naukowy dla wykładowców języka rosyjskiego. **Rozpoczęte zostały również prace związane z przygotowaniem materiałów i eksponatów dla przyszłego muzeum polsko - radzieckiego.**

W bibliotece i czytelni IP-R z każdym dniem wzrasta frekwencja osób, szukających w podręcznikach i książkach radzieckich pomocy w rozwiązaniu różnych problemów technicznych, zawodowych, literackich itp.

W końcu marca br. prawdopodobnie ukaże się pierwszy numer „Kwartalnika polsko - radzieckiego", którego celem będzie informowanie społeczeństwa polskiego o osiągnięciach i rozwoju kultury i nauki w ZSRR i współpracy kulturalno - naukowej między Polską a Związkiem Radzieckim.

W najbliższym czasie zostanie powołana przy Instytucie rada naukowa, w której skład wejdą najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata naukowego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Rada koordynować będzie całokształt naukowej działalności Instytutu.

Inż. M. Hoffmann ministrem przemysłu rolnego i spożywczego

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował ministrem przemysłu rolnego i spożywczego ob. inż. Mieczysława Hoffmana, dotychczasowego kierownika Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Prawdziwy Bonn jest innej myśli niż Adenauer

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że w związku z toczącą się w Bundestagu debatą nad projektem ustawy o przymusowej służbie wojskowej, odbyła się tam burzliwa demonstracja ludności przeciwko Adenauerowi i przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Mimo, iż Bundestag otoczony był silnym kordonem policji zmotoryzowanej, a po całym mieście krążyły patrole policyjne, przed Bundestagiem zebrało się kilka tysięcy osób. Demonstranci wznosili okrzyki potępiające plany Adenauera i politykę wciągania Niemiec zachodnich do Paktu Atlantyckiego.

Zgon wybitnego konstruktora

MOSKWA (PAP). Po długotrwałej chorobie zmarł wybitny radziecki wynalazca i konstruktor broni, bohater pracy socjalistycznej, laureat nagrody Stalinowskiej — Grzegorz Szpagin.

Broń konstrukcji Szpagina znalazła szerokie zastosowanie w Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej.

Wzrost produkcji przemysłu maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP). Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1952, przewidując dalsze podniesienie produkcji rolniczej, które powinno w znacznym stopniu złagodzić skutki zeszłorocznej suszy, zapewnia dostarczenie rolnictwu odpowiednio zwiększonych ilości maszyn i sprzętu. Będzie to poważna pomoc m. in. dla przeprowadzenia prac niezbędnych do podniesienia plonów z hektara. W obliczu zadań postawionych w rb. przed naszym rolnictwem — **tempo wzrostu produkcji maszyn rolniczych zostało poważnie przyśpieszone: wyprodukujemy mianowicie o 18 proc. więcej niż Plan 6-letni przewidywał dla r. 1952.**

Oprócz ogólnego wzrostu ilościowego, produkcja rozszerzy się na nowe asortymenty maszyn.

Wyprodukowane zostaną prototypy, 23 nowych maszyn i narzędzi, m. in. pługa ciągnikowego kultywatora, ciągnikowego wyorywacza do buraków, siewnika do traw i koniczyny itp. W roku bież. po raz pierwszy w Polsce produkować będziemy seryjnie nowe typy pługów ciągnikowych 3 i 4-skibowych, wsadzarki do ziemniaków, snopowiązałki i kosiarki konne oraz 3-metrowe pielniki. W porównaniu z 1951 r. wzrośnie w roku bież. przeszło 2-krotnie ilość maszyn i narzędzi rolniczych montowanych systemem potokowym. M. in. Świętokrzyska Fabryka Narzędzi Rolniczych w Kunowie uruchomi potokowy montaż bron polowych, kultywatorów i pługów konnych oraz bron sprężynowych.

Zwrócona zostanie szczególna uwaga na produkcję części zamiennych maszyn i narzędzi potrzebnych do siewów i żniw. **W porównaniu z 1951 r. produkcja części zamiennych wzrośnie o 76 proc.**

Realizacja tych ogromnych zamierzeń przemysłu maszyn rolniczych umożliwiona zostanie przede wszystkim dzięki wzmożeniu wydajności pracy, unowocześnieniu i powiększeniu istniejącego parku maszynowego oraz rozbudowie istniejących już fabryk. **Plan na rok bież. przewiduje m. in. rozbudowę fabryki siewników w Kutnie i fabryki maszyn żniwnych w Płocku. Planowo postępować będzie również budowa fabryki maszyn żniwnych w Starołęce koło Poznania.**

Kolonialne władze Tunisu krwawo tłumią ruch wyzwoleńczy

PARYŻ (PAP). Według wiadomości nadchodzących z Tunisu, nasilenie terroru w tym kraju wzrasta z każdym dniem. **Francuskie władze kolonialne przeprowadzają coraz częściej „ekspedycje karne", które burzą wsie, biorą zakładników i mordują ludność cywilną.**

W całym kraju policja francuska dokonuje masowych aresztowań. Dotychczas władze kolonialne uwięziły około 4.700 patriotów tuniskich. Przeszło 1.500 spośród nich ma wkrótce stanąć przed sądami wojskowymi.

W Sfax trwa nadal strajk powszechny. **Robotnicy portowi odmówili wyładowania statku „Tell", który przywiózł broń i amunicję dla wojsk francuskich i policji.**

We Francji wzmaga się ruch solidarności z patriotami tuniskimi, walczącymi o wolność i niepodległość.

Bezrobocie w USA wzrasta

NOWY JORK (PAP). Główne biuro statystyczne USA ogłosiło, że w ciągu grudnia 1951 r. zwolnionych zostało z pracy 1.270.000 robotników i urzędników. Oficjalne dane statystyczne odzwierciadlają tylko częściowo wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. Dane te nie uwzględniają pracowników, zredukowanych przez drobnych przedsiębiorców przemysłowych i handlowych. Nie uwzględniają one również sytuacji częściowo bezrobotnych.

W lutym przewiduje się redukcję dalszych 50.000 robotników w samym tylko Detroit.

W Czechosłowacji uprawia się kok-sagyz

PRAGA (PAP). W oparciu o doświadczenia radzieckie rozpoczęto w Czechosłowacji uprawę kok-sagyzu (rośliny kauczukorodnej).

W niektórych państwowych gospodarstwach rolnych zebrano z 1 ha 50—70 cetnarów tej rośliny.

Obszar uprawy kok-sagyzu wzrośnie w roku bieżącym do 100 ha.

Uniwersalny budulec „mikroporit"

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podaje, że w ZSRR rozpoczęto produkcję uniwersalnego materiału budowlanego — „mikroporitu", zastępującego drzewo, cegłę i beton.

Podstawowym surowcem przy produkcji „mikroporitu" są glinki lessowe oraz piasek rzeczny. Nowy budulec jest niezwykle lekki, wytrzymały, odporny na ogień. Budulec ten jest tak lekki, że unosi się na powierzchni wody. Nadaje się on z łatwością do piłowania.

W wyniku intryg Ameryki 14 państw pozostaje poza ONZ

PARYŻ (PAP). W dniu 6 lutego odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, 19 grudnia 1951 roku przedstawiciel ZSRR J. Malik złożył w Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji, proponujący przyjęcie do ONZ wszystkich państw, które złożyły swego czasu wnioski w tej sprawie, a mianowicie: Albanii, Libii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Jordanii, Austrii, Cejlonu i Nepalu. Natomiast blok amerykańsko - brytyjski złożył własny projekt rezolucji, proponujący przyjęcie do ONZ tylko Włoch. Jest rzeczą jasną, że ta propozycja bloku amerykańsko - angielskiego podyktowana była względami militarno - politycznymi i pozostawała w związku z udziałem Włoch w agresywnym pakcie atlantyckim.

W dniu 6 lutego na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Grecji, który przewodniczył obradom, usiłował ograniczyć dyskusję tylko do projektu rezolucji bloku amerykańskiego. Delegat ZSRR J. Malik sprzeciwił się stanowczo tej próbie pominięcia milczeniem projektu rezolucji radzieckiej.

Przewodniczący zmuszony był uznać wniosek delegata radzieckiego za słuszny.

Zabierając głos w dyskusji Malik podkreślił, że **Stany Zjednoczone robią wszystko, ażeby nie dopuścić do Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawicieli miłujących pokój i demokratycznych państw.**

W głosowaniu nad rezolucją bloku amerykańsko - angielskiego w sprawie przyjęcia Włoch do ONZ delegat radziecki głosował przeciwko projektowi rezolucji i tym samym projekt ten został odrzucony, ponieważ **w Radzie Bezpieczeństwa obowiązuje zasada jednomyślności przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.**

W głosowaniu nad rezolucją radziecką sześciu delegatów głosowało przeciwko rezolucji. Przedstawiciele Anglii, Francji i Chile wstrzymali się od głosu.

W ten sposób blok amerykański uniemożliwił ponownie przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 państw.

Uroczyste otwarcie III Harcerskich Ogólnopolskich Igrzysk Zimowych w Wiśle

WISŁA (PAP). Piękna wypoczynkowa miejscowość Beskidów Śląskich — Wisła zapełniła się 7 bm. młodymi narciarzami z całej Polski. Ponad 900 harcerzy i harcerek zgromadziły III harcerskie ogólnopolskie igrzyska zimowe.

Wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. bryg. M. **NASZKOWSKI** wygłosił do zebranych przemówienie, w którym m. in. powiedział:

— Drodzy przyjaciele, witam was serdecznie w imieniu naszego wojska. Z radością patrzę na wasze roześmiane twarze. Z oczu waszych, drodzy chłopcy i dziewczęta, czytam nie tylko młodzieńczy zapał, i stanowczą wolę służenia wielkiej sprawie, której na imię ojczyzna — nasza Polska Ludowa. **Jesteście tym szczęśliwym pokoleniem, które spożywa już pierwsze owoce socjalizmu. Te pierwsze owoce naszego ustroju, to wasze radosne dzieciństwo, wasze prawo do nauki, do sportów, do zdrowia, prawo nie na papierze, lecz realne dla milionów dzieci robotników i chłopów w Polsce.**

Mówię wam o tym **żebyście pamiętali o wielkim długu zaciągniętym wobec matki - ojczyzny, wobec klasy robotniczej, wobec Partii. Aby spłacić ten dług, winniście uczyć się gorliwie, brać udział w życiu społecznym, w harcerstwie, winniście stale pogłębiać swą wiedzę i świadomość, by wyrość na świadomych i ofiarnych budowniczych tego wspaniałego gmachu socjalizmu. Winniście wychowywać się w etyce socjalistycznej, poszanowaniu dla pracy, która jest jedynym źródłem szczęścia. Winniście wychowywać się w pogardzie dla amerykańskiej zgnilizny, dla „etyki gangsterów", w której wyrastają dzisiejsi mordercy dzieci koreańskich.**

To jest wasz wkład do walki o Plan 6-letni, o pokój.

Dalej gen. Naszkowski mówił: Wojsko nasze, wyrosłe z najlepszych tradycji narodu polskiego, tradycji walk polskiego proletariatu, wojsko, które przeszło wspaniały szlak bojowy od Lenino do Berlina, ochrania dziś wasze spokojne, radosne dzieciństwo. **Gdy wyrośniecie, zmienicie swych starszych braci w zaszczytnej służbie obrony ojczyzny, obrony naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, a wasza dzielna postawa, wasz duch bojowy, tężyzna fizyczna i czystość moralna wykuta w szkole, w nauce, w szeregach harcerskich i ZMP-owskich, w sporcie — uczynią z was mężnych, światłych, niezłomnych żołnierzy, gorących patriotów, którzy zawsze będą gotowi stanąć jak jeden mąż w obronie świętej ziemi ojczystej.**

My wojny nie chcemy, pokój potrzebny jest nam jak powietrze, ale po to właśnie musimy być silni.

Na fundamencie najlepszych tradycji narodu

Czytajmy uważnie artykuł po artykule... Ustawa zasadnicza, zbiór naczelnych praw obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W krótkich, dobitnych sformułowaniach, zawarte są olbrzymie osiągnięcia naszego ludu pracującego, każde zdanie czy ustęp projektu Konstytucji — to osobna karta wieloletnich walk o sprawiedliwość społeczną, ciężkiej, najeżonej przeszkodami drogi do swobody.

Konstytucja nasza nie rodzi się w gabinetach, nie jest owocem takich czy innych gier i targów politycznych, jak to się dzieje w państwach burżuazyjnych. Zamykają się w niej dzieje najbardziej postępowych ugrupowań narodu w ciągu całych epok. Znajdujemy w niej odbicie działalności szlachetnych, pełnych poświęcenia tysięcy bojowników o Polskę w okresie niewoli narodowej, w latach ustroju burżuazyjnego i wreszcie w czasie ostatniej okupacji.

Daleko w przeszłość trzeba zwrócić wzrok, aby doszukać się pierwszych źródeł ideowych tego najwyższego aktu prawnego naszego państwa. Na jego powstanie złożyły się marzenia i walki wielu pokoleń. Ale obok dawnych dziejów narodu istnieje przecież nieostygła jeszcze historia, to co wkracza bezpośrednio w nasze dzisiejsze życie. I właśnie pamiętać musimy, że zmagania rewolucjonistów ostatnich dziesiątków lat, szermierzy sprawy robotniczej, ludzi, których nieśmiertelną zasługą było przygotowanie warunków dla powstania naszej ojczyzny ludowej — wycisnęły najsilniejsze piętno, zdecydowały w sposób ostateczny o kształcie treściowym nowej Konstytucji.

Żywe dokumenty

Czyny, słowa, deklaracje tych ludzi nie są spisane na pożółkłych pergaminach, spoczywających w archiwach. Wystarczy sięgnąć do wspaniałych, płomiennych odezw Gwardii Ludowej w 1942 r., kiedy oddziały jej wyruszały w pierwsze boje z najeźdźcą.

Weźmy do ręki roczniki **„Czerwonego Sztandaru"** z okresu sanacyjnego — znajdziemy tam bez trudu zalążki programu, który dziś realizuje cały naród. Żywe dokumenty wyrosłe z walki z codziennej praktyki rewolucyjnej.

I tak oto Konstytucję naszą tworzyły hasła strajkujących robotników w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu, odezwy, broszury polityczne, książki. Z tych ostatnich największą chyba wagę mają „Myśli o nowej Polsce" (1943 r.) **Alfreda Lampego**, znakomitego publicysty i teoretyka zagadnień socjalizmu.

A gdy już chodzi o sprawy o znaczeniu ogólno-narodowym — to jako najbardziej bezpośrednich poprzedników Konstytucji wskazać trzeba Deklarację Ideową Krajowej Rady Narodowej i Manifest P. K. W. N., które w ciągu ostatnich lat odegrały dla całego społeczeństwa rolę drogowskazów pracy i walki o lepsze jutro, o zniszczenie resztek starego porządku.

Prawa dzisiejszej Polski formułowali **Dzierżyński i Marchlewski** w swych porywających pismach społeczno - politycznych; o tym, jakie ma być oblicze nowej, wyzwolonej z pęt niewoli ojczyzny mówił **Ludwik Waryński** na procesie „Proletariatu"; przez kogo i jak rządzona będzie Polska — pisali **zesłańcy na Syberii**, autorzy artykułów w nielegalnych, tajnie drukowanych wydawnictwach. Nazwiska ich i cytaty z publikacji zapełniłyby wiele tomów.

To nasza najbliższa tradycja. Ale, jak już powiedzieliśmy wcześniej, na ducha naszej obecnej Konstytucji wpłynęła postępowa, światła myśl poprzednich stuleci. Linia rozwojowa tej myśli biegnie w sposób wyraźny od drugiej połowy XVIII wieku aż do naszych dni. Czyż nie brzmią jak najbardziej aktualnie wskazania Staszica w jego „Przestrogach dla Polski":

„Jakiekolwiek poczynicie w Rzeczypospolitej ułożenie, jakiekolwiek porobicie w jej rządzie poprawy, jeśli tej fundamentalnej ustawy nierządu feudalnego nie wzruszycie, będą to tylko odmiany powierzchowe".

Dziedzictwo myśli

Dalekie analogie — ktoś może powiedzieć. Ktoś, kto patrzy na rzeczy powierzchownie. Niech nas nie zwodzi oddalenie w czasie — pomińmy różnice w sposobach wyrażania poglądów, rozbieżności językowe. Najważniejsza jest treść, bez względu na to, w jaką szatę jest ubrana. I kiedy pod tym kątem spojrzymy na stare XVIII - wieczne rozprawy o ustroju państwa polskiego i na nową kartę praw Polski Ludowej — uderzą nas zdumiewające podobieństwa.

O co staczali batalie z wielmożami **Frycz Modrzewski, Staszic, Kołłątaj, kanonik Jezierski?** Jakimi ideami promieniowały dzieła „O naprawie Rzeczypospolitej", „Przestrogi dla Polski" i niezliczony szereg innych?

Pouczająca jest ich lektura — pouczające porównania. W nieskrystalizowanej wprawdzie formie, często z dużą dozą utopii, wielcy **patriotyczni myśliciele i działacze poprzednich epok występowali jednak w sposób zdecydowany z postulatami zniesienia poddaństwa, równości oświaty, wyzwolenia sił produkcyjnych w społeczeństwie, wspólnego gospodarowania ziemią (Manifest gromady Grudziąż).** Zagadnienie swobód obywatelskich, **nakreślone jeszcze nieśmiało i połowicznie w Konstytucji 3-Maja, przybrały wyraźny kształt dzisiaj, gdy naród wciela je w życie.**

Czy to będą wypowiedzi **Mickiewicza** z okresu „Trybuny Ludów" czy, pisma „Czerwonego kasztelanica" **Edwarda Dembowskiego** z roku 1846 — wszędzie przewijają się te same żądania: **aby lud sam stanowił o formach bytu społecznego, aby powstać mogła i rozkwitać Polska — ojczyzna tych, co „trudem rąk znaczą swe szlachectwo".**

Dziedzictwo myśli zarówno wielkich patriotów — demokratów dawnej doby, jak i rewolucyjnych bojowników ostatnich dziesiątków lat przejęli twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wierna najświetniejszym tradycjom narodu, Konstytucja ta utrwala jednocześnie zdobycze polskiego ludu pracującego z ostatniego siedmiolecia, gwarantuje ich niewzruszalność oraz stwarza podstawy jeszcze bardziej dynamicznego rozwoju wszystkich gałęzi życia Polski kroczącej do socjalizmu.

St. R.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Nowe radzieckie zakłady naukowe

W kraju budującego się komunizmu powstaje w myśl uchwały Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ZSRR wiele nowych wyższych zakładów naukowych, na które uczęszczać będą tysiące studentów.

Stalingrad otrzyma instytut inżynierów gospodarki miejskiej, w tuwińskim obwodzie autonomicznym w Kyrylu otwarty zostanie instytut pedagogiczny, podobne instytuty organizują się również w Pietrozawodzku i Tyraspolu.

Na tych wyższych uczelniach rozpoczną się już wykłady w nowym roku szkolnym. Równocześnie rozbudowuje się moskiewski instytut inżynierów budowlanych im. Kujbyszewa, na którym **tworzy się dla wielkich budów komunizmu specjalne fakultety — hydrotechniczny i mechanizacji robót hydrotechnicznych, gdzie szkolić się będą specjaliści budownictwa, elektrowni wodnych, hydrotechnicznego budownictwa, dróg wodnych oraz obiektów rzecznych.**

Stulecie syberyjskiego teatru

W lutym upływa sto lat od chwili, gdy rozpoczął działalność irkucki teatr dramatyczny, który chlubnie rozwija swoją działalność na Syberii.

Mieszkańcy Irkucka przygotowują się do uroczystości jubileuszowych. W fabrykach, kołchozach i uczelniach odbywają się zebrania i akademie, na których wybitni przedstawiciele tego teatru wygłaszają sprawozdania, omawiają dotychczasową działalność teatralną, przedstawiają swój dorobek artystyczny.

Bogaty program imprezy jubileuszowej przewiduje wiele ciekawych punktów. Rozpocznie się ona twórczą konferencją zespołu oraz zaproszonych gości z innych ośrodków teatralnych, oraz dekadą przeglądu najlepszych przedstawień.

W obronie zagrożonych śmiercią kobiet i dzieci
Memorandum patriotów greckich do min. Wyszyńskiego

PARYŻ. (PAP). Zastępca szefa delegacji radzieckiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, J. Malik przekazał przewodniczącemu sesji memorandum ogólnogreckiego związku rodzin uwięzionych patriotów greckich, przesłane na ręce ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego.

Tysiące patriotycznych Greków i Greczynek — stwierdza memorandum — gnije od kilku lat w katowniach jedynie za to, że należeli oni do obozu, który walczył przeciwko hitlerowcom. Ludzie ci żyją w straszliwych warunkach. **Szczególnie tragiczny jest los uwięzionych kobiet. 750 kobiet zamknięto w pomieszczeniu przeznaczonym dla 250 osób. Brak jest wody. Kobiety te znoszą straszliwy głód. Zmusza się je przy tym do pracy ponad siły.** Rośnie z dnia na dzień liczba chorych na gruźlicę i inne ciężkie choroby. Chore kobiety są trzymane razem ze zdrowymi. Pozbawione są one wszelkiej pomocy lekarskiej.

Wśród uwięzionych znajduje się 8 matek z dziećmi w wieku 3 lat. Dzieci te wyrosły w więzieniu i nigdy nie widziały słońca. W nieludzkich warunkach żyją również pozostałe dzieci uwięzionych kobiet. 95 matek pozostawiło swe dzieci w wieku 12 lat, wprost na ulicy. Przeszło 40 kobiet w wieku 60 lat kona na mokrej, cementowej podłodze. Wszystkie uwięzione kobiety są całkowicie odizolowane od świata zewnętrznego, od swych najbliższych. Straż więzienna traktuje więźniarki w sposób jak najbardziej barbarzyński.

My, umęczone matki — czytamy w memorandum — pytamy, jak długo gnić będą w więzieniach staruszki i matki z małymi dziećmi? Jak długo będą gwałcone prawa człowieka i jak długo karać się będzie ludzi za ich przekonania? Jak długo jeszcze uczestnicy narodowego ruchu oporu będą karani za swoje bohaterstwo?

Matki greckie zwracają się do Was z prośbą o interwencję dla uratowania uwięzionych, dla przywrócenia Grecji pokoju, wolności i demokracji.

J. Malik, przesyłając powyższe memorandum, prosi przewodniczącego sesji, aby — zgodnie z uchwałami III i IV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dotyczącymi obrony ofiar terroru politycznego w Grecji — podjął konieczne kroki dla zadośćuczynienia prośbie zawartej w memorandum. Delegat radziecki prosi również o podanie treści memorandum do wiadomości wszystkich delegacji.

Na rybę nie można czekać
z założonymi rękoma

Wiemy, iż styczeń nie jest „sezonem" w rybołówstwie morskim, w okresie tym szczególną przeszkodę w połowach stanowią sztormy, ale to nie znaczy, by z tego ogólnego powodu zaniedbywać połowy. A tak właśnie przedstawiała się sprawa w ub. miesiącu zarówno w „Arce", jak w spółdzielczości rybackiej.

Państwowe przedsiębiorstwo połowów kutrowych, które powinno przodować i świecić przykładem zarówno spółdzielniom, jak i rybakom indywidualnym, w styczniu plan połowów wykonało zaledwie w 95,5 proc., wtenczas, gdy kutry spółdzielni „Jedność Rybacka", stacjonowane w tych samych bazach, a więc mające te same warunki połowowe co kutry „Arki", plan miesięczny przekroczyły o 4,4 proc.

Gdzie leży przyczyna różnicy w wykonaniu planu styczniowego przez „Arkę" i „Jedność Rybacką"?

Otóż między innymi powstała ona na skutek zaniedbywania w styczniu przez „Arkę" połowów niedzielnych (łowiło tylko kilka kutrów „Arki" w ostatnią niedzielę ub. miesiąca, podczas gdy rybacy „Jedności" łowili 20 i 27 stycznia, wykorzystując w ten sposób wszystkie pogodne niedziele. Ponadto zdarzało się, że nawet w **dni pogodne, kiedy na połowy wychodziły wszystkie kutry spółdzielni, część kutrów „Arki" pozostawała** w bazie. A wreszcie należy stwierdzić, że o ile w „Jedności Rybackiej" wypadki bumelanctwa w ogóle się nie trafiały — w **„Arce", szczególnie w pierwszej połowie miesiąca, dyscyplina pracy nie była właściwie zachowywana.**

W styczniu br. nie wykonała planu również spółdzielczość rybacka. Brakujące 4,1 proc. tym bardziej obciążają spółdzielczość, że w ub. miesiącu na skutek zaniżeń planów (przewidywane było wcześniejsze zamarznięcie Zalewu Szczecińskiego) spółdzielnia „Piast" wykonała plan połowów w 743,8 proc., a „Certa" — 930,1 proc. Do niewykonania planu głównie przyczyniły się spółdzielnie „Śpiewowo" — 78,2 proc. i „Belona" — 35,8 proc.

I tu wychodzą na jaw usterki planowania w rybołówstwie spółdzielczym, bowiem tłumaczenie, że Zalew Wiślany zamarzł częściowo w drugiej połowie stycznia i to przyczyniło się do niewykonania planu przez „Śpiewowo", nasuwa pytanie, dlaczego zamarznięcie Zalewu Szczecińskiego przewidywano grubo „na zapas", a o podobnej możliwości na drugim zalewie zapomniano.

W „Belonie" jakoby na niewykonanie planu wpłynęła konieczność przerzucenia kutrów z łowisk niewydajnych na inne, co było utrudnione sztormami. Ale przecież w styczniu nie było 31 dni sztormowych!

Plan styczniowy połowów wykonali, a nawet przekroczyli o 12,5 proc. rybacy indywidualni. Nie znaczy to jednak, że rybacy indywidualni należycie wywiązywali się w ub. miesiącu ze swych obowiązków. **Właśnie wśród nich największe pokłosie zbierało bumelanctwo, a o połowach niedzielnych trudno w ogóle mówić, gdyż tylko w ostatnią niedzielę ub. miesiąca wyruszyły w morze 4 kutry rybaków indywidualnych.**

W rezultacie wykonanie planu przez rybołówstwo indywidualne należy zawdzięczać tylko jednostkom, które pracowały uczciwie.

Trudno porównywać pracę rybołówstwa dalekomorskiego z pracą rybaków kutrowych, ale warto zaznaczyć, że **właśnie „Dalmor" najlepiej wykonał plan ub. miesiąca, osiągając 138 proc.**

Ogólnie w kutrowym rybołówstwie morskim, szczególnie w pierwszej połowie ub. miesiąca, brak było właściwej troski o wykonanie planu, a jasne, że liczenie na to, iż plan nadgoni się w końcu miesiąca, okazało się mylne. Dlatego też, by nie powtórzyły się niechlubne wyniki styczniowe, **już obecnie, w pierwszych dniach lutego, rybołówstwo morskie powinno położyć większy nacisk na wykonywanie dziennych, tygodniowych, a wreszcie dekadowych planów połowów.**

(X)

NA marginesie

Francuskie „dobrodziejstwa"

Ludność Tunisu krwawo i bezkompromisowo walczy o swoje ludzkie prawo do życia, do godziwych warunków egzystencji i narodowego rozwoju. Rząd francuski, zaprzężony do rydwanu amerykańskiego imperializmu, tłumi wolnościowe dążenia Tunetańczyków, wysyła przeciwko nim osławione oddziały legii cudzoziemskiej, złożonej w znacznym stopniu z wypróbowanych hitlerowskich morderców i opryszków. A ma jeszcze przy tym czelność mówić o dobrodziejstwach, z których Tunis korzysta pod „błogosławionymi" francuskimi rządami.

Tymczasem na 750.000 dzieci w wieku szkolnym tylko 92.912 mogło uczęszczać do szkoły, to jest 1 na 7.

Śmiertelność niemowląt muzułmańskich osiągnęła w Tunisie liczbę 202 na 1000 urodzin.

Liczba zachorowań na malarię błotną wzrasta rokrocznie o 50 proc.

Na całym obszarze Tunisu praktykuje zaledwie 472 lekarzy i 59 dentystów.

Tych parę przykładów starczy chyba dla naświetlenia „cywilizacyjnej" roli, jaką francuscy okupanci spełniają w zależnym kraju.

Quis

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

NAJLEPSZE WYNIKI OSIĄGNĘLI...

Dn. 6 bm. powróciły kutry „Arki" z połowów trzydniowych i jednodniowych. Spośród załóg kutrów, które przebywały na łowiskach trzy dni, najwięcej ryby przywieźli rybacy z „Arki 151" (12.640 kg dorsza). Niewiele niższy wynik osiągnęła załoga „Arki 155", która złowiła 12.400 kg ryby.

Z połowów jednodniowych najlepsze ładunki przywiozły kutry „Arka 93" — 3.240 kg (bardzo dobry wynik), „Arka 104" — 3.400 kg i „Arka 118" — 2.400 kg ryby.

STOCZNIOWCY SZCZECIŃSCY REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Wśród grup, realizujących zobowiązania z okazji 10-lecia powstania PPR, na czoło wysuwają się zespoły stoczniowców szczecińskich ze wszystkich działów.

W kadłubowni w realizacji zobowiązań wyróżniła się grupa Lehmana. W styczniu osiągnęła ona 150 proc. normy. Bardzo pomyślne wyniki osiągnął dział ciesielski, a na czoło wysunęli się tutaj Sternal, Hadam, Ptak, Bieniek i Czarnomysy. W dziale mechanicznym wyróżnili się Futerko, Jankowski, Dźwigała, Bąk i Derdziński. Wszyscy oni wykonali swoje roboty na kilkadziesiąt godzin wcześniej, aniżeli wskazywał harmonogram.

ZANIEDBANO ŁĄCZNOŚCI Z NAUKOWCAMI

W Stoczni Północnej rok ubiegły przyniósł 80 pomysłów racjonalizatorskich, z czego zastosowano 34. Realizacja dała 50 tys. zł oszczędności.

Liczba podana jest wyższą, niż wynik z r. 1950, niemniej dla prawdziwego rozwoju ruchu potrzeba jeszcze wiele lepszej pomocy ze strony związkowej. Łączność z naukowcami na Stoczni Północnej, niestety, zaniedbano.

5 TON RYBY W JEDNYM ZACIĄGU

Trawler „Ławica", którego szyprem jest Władysław Dettlaff, przebywa obecnie na łowiskach Bałtyku. 3 bm załoga tej jednostki przeprowadziła 3 zaciągi i w jednym z nich wyciągnęła... 100 koszy tj. około 4.800 kg ryby. Jak na jeden zaciąg jest to wyjątkowo dobry wynik.

Dodatki filmowe o projekcie Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Na ekrany polskie wszedł pierwszy dodatek filmowy o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Film ukazuje rodowód Konstytucji na tle obrazów, sztychów i dokumentów ilustrujących dzieje rewolucyjnych tradycji narodu polskiego od okresu Oświecenia i Insurekcji Kościuszkowskiej w XVIII w. poprzez działalność ks. Ściegiennego, Dembowskiego i pierwszej polskiej partii marksistowskiej — „Proletariatu" do bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej pod kierownictwem SDKPiL, KPP i PPR.

Dodatki filmowe poświęcone omawianiu poszczególnych zagadnień projektu Konstytucji ukazywać się będą w cotygodniowych wydaniach Polskiej Kroniki Filmowej przez cały okres ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Na »Huku« najlepszym trymerem jest Kielan

Jak wykazały obliczenia za ostatni etap współzawodnictwa pracy, w porcie szczecińskim **najlepszym trymerem na nabrzeżu „Huk" jest Kazimierz Kielan.** Wypracował on prawie 200 proc. normy.

W rejonie drobnicowym szczecińskiej „Starówki" zespół **Alfonsa Grzewki** uzyskał w tym samym czasie 174 proc. normy, wysuwając się na czoło grup sztauerskich tego odcinka.

(wi)

„Karpacz" już pływa

Holownik rzeczny „Karpacz" przeszedł już do nawigacji na Odrze w wyniku skrócenia czasu remontu ponawigacyjnego.

Załoga s/s „Karpacza" postanowiła skrócić wykonanie robót remontowych dla uczczenia 10 rocznicy PPR o 6 dni i zobowiązanie to w określonym czasie wykonała.

(wi)

Belgijski dyplomata — szpiegiem

PRAGA (PAP). Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji ogłosił komunikat, w którym informuje:

Dzienniki i rozgłośnie zagraniczne doniosły, że Czechosłowacja zażądała od belgijskiego rządu, ażeby belgijski attache wojskowy płk. Wandervelle opuścił w ciągu dwóch tygodni Czechosłowację, twierdząc jednocześnie, że władze czechosłowackie nie uzasadniły niczym tego żądania.

W nocie swej do ambasady belgijskiej w Pradze czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło wyraźnie, że wymieniony w tej nocie obywatel czechosłowacki przyznał w toku procesu sądowego, że pułkownik Wandervelle żądał od niego zbierania i przekazywania informacji natury wojskowej, gospodarczej i politycznej.

Pułk. Wandervelle wyznaczył wspomnianemu obywatelowi czechosłowackiemu konkretne zadania, skontaktował go z organizacją szpiegowską i płacił za dostarczane informacje szpiegowskie.

Tak więc pułkownik Wandervelle prowadził działalność zagrażającą bezpieczeństwu Czechosłowacji i nadużył swego dyplomatycznego stanowiska oraz swych przywilejów dyplomatycznych. Oto powody, dla których Ministerstwo Spraw Zagranicznych zażądało, ażeby płk. Wandervelle opuścił Czechosłowację w ciągu dwóch tygodni.

19-letni racjonalizator zgłosił już 3 pomysły

Obok starych, doświadczonych racjonalizatorów Stoczni Gdańskiej, jak Wiesława Skrzypca czy inż. Górskiego, młody, wyrosły z zespołów produkcyjnych ZMP aktyw stoczniowy poczyna zajmować czołowe pozycje w walce o postęp techniczny.

Np. 19-letni Bogdan Abcewicz złożył już trzy wnioski usprawnień na ręce inż. St. Połomskiego, energicznego kierownika działu wynalazczości. Jeden z pomysłów ma na celu zapobieżenie rozpryskiwaniu się wiórów metalowych przy frezowaniu metali.

Projekt ten przynosi dwojakie korzyści, gdyż nie tylko przyczynia się do uzyskania ponadplanowych oszczędności, lecz stanowi ważną ochronę zdrowia frezerów.

(wi)

W Ameryce istnieje również prawo... do bezdomności

NOWY JORK (PAP). Czasopismo „National Guardian" podaje, że przed gmachem zarządu miejskiego w Chicago odbyła się demonstracja bezdomnych mieszkańców tego miasta. Delegacji, składającej się z matek z dziećmi, udało się wejść do gmachu, ale burmistrz odmówił jej przyjęcia.

„National Guardian" publikuje fotografię demonstrantów i zaopatruje ją w następujący charakterystyczny podpis: **„Wśród praw, jakie posiadają obywatele Chicago, jest również prawo do bezdomności"**

Dnia 8 lutego 1952 r. zmarł po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy i nieodżałowany Mąż, Syn i Brat

ś. † p.

Dr med. Marian Krzyżanowski

przeżywszy lat 43

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła Serca Jezusowego nastąpi w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 14, skąd po odprawieniu egzekwii eksportacja na Cmentarz Witomiński.

O smutnych tych obrzędach powiadamiają

ŻONA, OJCIEC, SIOSTRA I RODZINA

Gdynia, ul. 10 Lutego 30 m. 3.

KAMIŃSKA HALINA
Kierownik Wydz. Kultury Prezydium Woj. Rady Narodowej

Nie było mowy o prawie do kultury w przedwojennej ustawie konstytucyjnej

Art. 62 projektu Konstytucji mówi o prawie korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej. Prawo to przysługuje każdemu obywatelowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Czy w jakiejkolwiek ustawie konstytucyjnej, kształtującej życie naszego narodu w przeszłości, była mowa o „prawie do kultury"?

Przeglądałam ustawę konstytucyjną z roku 1921. Sto kilkadziesiąt artykułów — ale nie ma w nich słowa „kultura".

Bo nie było przed wojną w Polsce troski o to, aby wszyscy obywatele korzystać mogli z książki i prasy, z radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw. O świetlicach i domach kultury nie było wtedy nawet mowy. Dziś, jako członkowie zespołów, uczestnicy ognisk, uczniowie szkół artystycznych (przeznaczonych dawniej tylko dla nielicznej klasy posiadaczy) mają szeroki dostęp do arcydzieł literatury, plastyki, muzyki, wnosząc nowe wartości do dorobku naszego narodu i innych narodów.

Czy można porównać olbrzymie obecne nakłady naszych pism codziennych, tygodników i miesięczników z przedwojennymi?

Czy można nie dostrzegać zasięgu czytelnictwa i tego, że wczorajsi analfabeci uczą się dziś wierszy Konopnickiej i prozy Sienkiewicza?

Osiem milionów widzów odwiedziło kina wiejskie, miejskie i oświatowe w roku ub. w woj. gdańskim. Pół miliona widzów odwiedziło w tym samym okresie teatry i sale koncertowe. Ponad ćwierć miliona wysłuchało odczytów popularnych, niemal tyleż odwiedzających zarejestrowały muzea i sale wystawowe.

Głośna była przed wojną sprawa likwidacji opery warszawskiej, na którą w ówczesnym budżecie nie starczyło pieniędzy. Walczyli o utrzymanie tej placówki muzycy i śpiewacy, zespół pracowników technicznych i pomocniczych, okupowano gmach opery, spędzając w niej dnie i noce. To dobrowolne więzienie było rozpaczliwym wołaniem o pomoc.

Dziś mamy w Polsce 6 wspaniale rozwijających się oper, w tym nasze młode, otoczone sympatią ogólną Studio Operowe w Gdańsku. Teatry Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pracują w atmosferze powszechnego zainteresowania, popularyzując szeroko sztukę narodową i arcydzieła sztuki światowej.

Fredro, Balzak i współczesny autor radziecki Tokajew ściągają codziennie tłumy do trzech teatrów Wybrzeża. Na niedzielnych popołudniówkach teatry roją się od gości z odległych miast i wsi, młodzież bierze żywy udział w dyskusjach nad wystawionymi sztukami.

Udział w tworzeniu kultury narodowej przejawił się w naszym województwie w pracy zespołów artystycznych, które nierzadko — jak chór „Kaszub" w Kościerzynie, „Polcargo" w Gdyni, jak świetlicowy zespół Ligi Kobiet na Helu — wnoszą nowe wartości do ogólnego dorobku kulturalnego kraju.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki" — głosi art. 64 projektu Konstytucji. Na naszym terenie notujemy w tym roku kilka nowych pozycji literackich, opartych o tematykę morską, notujemy sukces naszych plastyków, którzy zajęli czołowe miejsce na wystawie ogólnopolskiej.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą" — mówi art. 65. Troska naszych władz terenowych przejawia się w stworzeniu jak najlepszych warunków młodym kadrom artystów. W najbliższym już czasie młodzież artystyczna zaludni stary, piękny, dużym nakładem starań i kosztów odbudowany gmach Zbrojowni w sercu starego Gdańska, gmach dawnego arsenału, magazynu broni i amunicji. Tu bowiem znajdzie pomieszczenie Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych.

W dziedzinie rozwoju twórczości i upowszechnienia kultury mamy poważne osiągnięcia, ale pozostaje jeszcze wiele do wykonania przed nami.

Pod presją opinii publicznej

Wrogie stanowisko S. S. Elżbietanek w Sopocie nie mogło zahamować budowy kolei elektrycznej na trasie Sopot — Gdynia

Swego czasu pisaliśmy o pewnej próbie zahamowania prac na trasie kolei elektrycznej Gdańsk — Gdynia. **Próbą tą był niczym nie uzasadniony złośliwy upór bardzo nielicznej zresztą grupki sióstr Elżbietanek,** które „tylko" nie chciały przenieść się z oficyny posesji szpitala.

Oficyna ta była przeznaczona, jak i kilka innych budynków, położonych na tyłach ul. Obrońców Westerplatte w Sopocie, na zburzenie, gdyż tędy właśnie będą przebiegać tory kolei elektrycznej.

Mieszkańcy innych budynków z pełnym zrozumieniem podeszli do tego zagadnienia. Zdając sobie sprawę z tego, że na kolej elektryczną czekają tysiące robotników i urzędników, przejeżdżających codziennie trasą Gdańsk - Gdynia, z chęcią przenieśli się do wyznaczonych im przez Prezydium MRN równorzędnych mieszkań w innych domach.

Upór sióstr Elżbietanek nie wypływał bynajmniej z ich nieświadomości. Ich upór należy tłumaczyć zdecydowanie wrogą postawą do osiągnięć Polski Ludowej, do naszych gigantycznych inwestycji Planu 6-letniego, do ludzi pracy, którzy wznoszą wspaniałe budowle, by czerpać z nich korzyści.

Antynarodowa postawa sióstr Elżbietanek datuje się nie od dzisiaj. W latach okupacji siostry Elżbietanki zaskarbiały sobie łaski u władzy hitlerowskiej, ofiarując jej swe usługi. Dzisiaj starają się zahamować tempo naszego rozwoju gospodarczego.

Dlatego też upór sióstr Elżbietanek wywołał zrozumiałe oburzenie wśród mieszkańców trójmiasta. W listach, które napływały do naszej redakcji, wyraża no ostre protesty przeciw takiemu, zdecydowanie wrogiemu stanowisku.

Student Politechniki Gdańskiej **Marian Reich**, który dojeżdża do Wrzeszcza z Gdyni, pisze m. in.:

„Uruchomienie kolei elektrycznej na trasie Gdańsk - Gdynia będzie dla wszystkich dojeżdżających do pracy i nauki w Gdańsku, a zamieszkałych w Gdyni, olbrzymim udogodnieniem. Wszyscy ludzie pracy z wielkim entuzjazmem przyjęli wiadomość o wielkiej inwestycji Planu 6-letniego. Stanowisko sióstr Elżbietanek, które swym uporem hamują pracę robotników, zatrudnionych na trasie budowy kolei elektrycznej — jest wrogie i antynarodowe".

Listy podobnej treści przysłali robotnicy: **Zygmunt Walaszek, i Henryk Krzywoń**, urzędnicy: **Roman Dziewulski, Jacek Górski** i wielu, wielu innych.

Pod presją opinii publicznej siostry Elżbietanki opuściły wreszcie w ostatnich dniach oficynę posesji szpitala, osiedlając się w równorzędnym mieszkaniu w innym budynku, które od dawna już otrzymały dla siebie.

Budowa dalszego odcinka trasy kolei elektrycznej Gdańsk - Gdynia rozwija się z rozmachem. Robotnicy układają swoimi rękami szyny kolejowe, monterzy instalują przewody elektryczne, wiedząc o tym, że mieszkańcy trójmiasta liczą na ich wysiłek. Możemy być pewni, że zobowiązanie swoje wykonają w terminie. (mp)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK „Śluby panieńskie".
STUDIO OPEROWE P. F. B. — nieczynne.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Eugenia Grandet" — godz. 16 i koncert symfoniczny P. F. B. — godz. 20.
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Mąż i żona", godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ — „Bajka" — g. 18 „Bitwa Stalingradzka" II ser. „Bajka o rybaku i rybce" (16, 20). „ZMP-owiec" — „Załoga" (16, 18, 20).
NOWY PORT — „Marynarz" — „Samotny żagiel" (18, 20).
OLIWA — „Polonia" — „Donieccy górnicy" (16, 18 i 20).
SOPOT — „Bałtyk" — „Srebrne kolczyki" (16, 18, 20).
ORŁOWO — „Neptun" — „Dni pokoju" (17 i 19).
GDYNIA — „Atlantic" — „Alarm" — (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana" — „Przybrana córka" (16 i 20) „Człowiek z karabinem" — godz. 18. „Warszawa" — „Załoga" (16, 18, 20). „Promień" — „Skandal w Clochemerle" (17, 19).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — Pustynia Sahara.

DYŻURY APTEK

od dnia 9. 2. do 15. 2.
Gdańsk, Łąkowa 16
Wrzeszcz, Plac Wybickiego 18
Sopot, Stalina 791
Oliwa, Leśna 1
Orłowo, Orłowska 66
Gdynia, 22 Lipca 44

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK-WRZESZCZ tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce Grunwaldzka 2 tele. 4-24-44 — czynne 18 — 22
SOPOT tel. 4-24-44 — czynne 18 — 22
GDYNIA tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.

ODCZYT W MUZEUM

O najstarszym zabytku rzeźby gotyckiej z Dworu Artusa, znajdującym się na wystawie w MUZEM POMORSKIM w Gdańsku oraz o innych dziełach Jana Brandta wygłoszona zostanie w niedzielę 10 bm. o godz. 16-ej w sali rzeźby średniowiecznej pogadanka dla młodzieży i świata pracy. Wstęp bezpłatny.

Dawniej a dziś

Praca u kułaka — zamiast szkoły. Analfabetyzm i ciężki trud — zamiast radosnego dzieciństwa. Oto los biednego dziecka wiejskiego w Polsce sanacyjnej. (Zdjęcie z grudnia 1934 roku).

Państwo ludowe zapewnia dzieciom i młodzieży prawo do nauki, budując coraz więcej szkół i zakładów naukowych. Zaniedbane w okresie rządów sanacyjnych dzieci wiejskie otrzymują teraz nowe, duże i widne budynki szkolne. Dawne pałace obszarników zamienione są na domy dziecka, urządza się w ośrodkach wiejskich żłobki, przedszkola, świetlice i czytelnie.

Na zdjęciu: Dom Dziecka w Krychowicach.

CAF — fot. Żuchowski

Uwaga, rodzice z Sopotu!

Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN w Sopocie przypomina: że szczepienia ochronne dzieci od 6 miesięcy do 7 lat włącznie przeciw błonicy (dyfteryt) przeprowadza się stale w ośrodkach zdrowia przy ul. **Kolejowej 14 i Junaków 2.**

Szczepienia są przymusowe. Łatwiej zapobiec chorobie, niż ją leczyć, więc każda matka, dbająca o zdrowie dziecka, winna zgłosić się z nim jak najszybciej w jednym z wymienionych ośrodków.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy na piece martenowskie, grzewcze, tunelowe, obmurza kotłów wysokoprężnych i kominy fabryczne na teren województw: warszawskiego, lubelskiego, poznańskiego, gdańskiego i białostockiego zaangażuje Zarząd Budowlany Pieców Przemysłowych w Warszawie. Zgłaszać się: Warszawa, ul. Nowogrodzka 62 b. Zarobki wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. 185-K

Inżyniera lub **technika - mechanika** na stanowisko inspektora maszynowego od zaraz zatrudni Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 135. Sekcja Kadr. 193-K

3 murarzy, 3 malarzy, 2 monterów elektr., 2 monterów wod.-kan. i 10 robotników niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Sekcja Kwaterunkowo - Eksploatacyjna W. A. G. Szefostwa Tyłów Mar. Woj. Gdynia - Oksywie. 200-K

Kierownik dla sklepu branży meblowej w Elblągu potrzebny od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje B. W. - CHPD w Gdańsku, ul. Chmielna 74/76. 199-K

OBWIESZCZENIA

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Elblągu przeprowadziło się z ul. Ks. Osińskiego Nr 6 na ul. 1-go Maja Nr 1 Zakład Inkasa prądu elektrycznego i gazu mieści się przy ul. Szpitalnej Nr 4.

Należność za gaz i prąd elektryczny pobierają inkasenci względnie należy wpłacić na konto P. K. O. w Gdyni Nr XI-12200/431.

Należność za wodę od 1 stycznia 1952 r. od wszystkich odbiorców zajmujących lokale będące w Administracji Zarządu Budynków Mieszkalnych będzie pobierana przez administratorów Zarządu Budynków Mieszkalnych łącznie z czynszem za mieszkanie. Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i prywatni właściciele nieruchomości winni opłacać należność za wodę na konto Nr 12-110-602 w N. B. P. w Elblągu. 192-K

ORZZ w Gdańsku komunikuje, że dyżury przyjęć skarg i zażaleń w roku bieżącym nie uległy zmianie i są w dalszym ciągu pełnione we wszystkie dni tygodnia za wyjątkiem piątku w godz. od 16-ej do 18-ej w gmachu ORZZ. Gdańsk, Bojowców 5/6, I p., pokój Nr 41. 194-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM stół rozsuwany, krzesła, łóżko, tapczan pierzyny. Wrzeszcz Kochanowskiego 64 m. 1. 126-P

PIANINO sprzedam. Sopot, Pułaskiego 10b m. 4, I piętro 18—20. 4865-G

ELEKTROMASZYNKI igły do podnoszenia **OCZEK** poleca Pracownia Mechaniki Precyzyjnej Katowice — 27 Stycznia 14 w podwórzu 187-K

SYPIALNIĘ sosnową sprzedam. Gdynia, Olsztyńska 18 m. 3. 4876-G

PIANINO marki „Stern" dobry stan sprzedam. Sopot, Stalina 819 m. 2. 5019-G

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową cena 2.800 Orłowo, Wielkopolska 40 m. 2. 5033-G

PSA rasowego owczarka alzackiego sprzedam. Sopot, Mierosławskiego 3-2. 727-G

KUPNO

KUPIĘ domek jedno rodzinny blisko miasta. Przybyłkowska, Bogatka poczta Wiślinki pow. Gdańsk. 5020-G

PSZCZOŁY — pasiekę kupię. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Pasieka". 4880-G

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek stan dobry kupię. Gdynia, Abrahama 91 m. 7. 4879-G

PARCELĘ, domek, baraczek trasa Gdynia — Rumia kupię. Gdynia Sieroszewskiego 6, telefon 10-52 Biuro. 4887-G

FUTRO karakułowe lub kurtkę do przeróbki — lok grubszy kupię. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk „364". 120-P

LOKALE

DOKTÓR samotny poszukuje pokoju — Wrzeszcz, Gdańsk. Zgłaszać Wrzeszcz Chrzanowskiego 23 Bociański. 111-P

ZAMIENIĘ 4 pokoiki, kuchnia, łazienka na domek. Zgłoszenia Wrzeszcz, Własna Strzecha 8. 121-P

DWUPOKOJOWE, kuchnia, ogródek Wrzeszcz centrum zamienię jednopokojowe, kuchnia Gdynia — Sopot. Dziennik Bałtycki Gdańsk: „Komunikacja". 4998-G

ZAMIENIĘ 5-pokojowe mieszkanie, wygody, front, centrum Szczecin na 3 pokojowe Gdańsk, Sopot. Informacja Gdańsk, Karmelicka 1 KZG. 4997-G

POTRZEBNE mieszkanie 2 pokoje kuchnia blisko Akademii ewentualnie — Wrzeszcz - Gdańsk. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Lekarz". 5017-G

2 DUŻE pokoje wspólna kuchnia, wygody ogródek centrum Sopotu zamienię na mniejsze samodzielne, wygodami Sopot, Wrzeszcz, Oliwa. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Stanisław". 4881-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Krakowie na takie samo lub mniejsze w Gdyni. Zgłoszenia Gdańsk - Chełm, ul. Tobrucka 38/2. 5003-G

3 POKOJE z kuchnią, komfortowe Skwer Kościuszki zamienię 4 pokojowe w śródmieściu. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Goplana". 4872-G

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie Łódź na trójmiasto. Oferty Poste-restante Sopot, Grabowska. 137-P

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju subiokatorskiego z używalnością kuchni Gdynia. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Małżeństwo". 4878-G

ANGIELSKIEGO udzieli za spokojny pokój. Oferty Dz. Bałtycki Gdynia pod „Profesorka". 4881-G

4 POKOJE z kuchnią w Szczecinie zamienię na mniejsze trójmiasto. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Szczecin". 4883-G

ZAMIENIĘ półtora na 3 pokoje. Wiadomość Gdańsk, Polna 2 m. 3. 5038-G

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna zaraz. Gdańsk - Wrzeszcz, Kościuszki 26/3. 124-P

POTRZEBNA pomoc domowa do profesora. Wrzeszcz, Srebrniki 1 Dom Akademicki. 129-P

POMOC domowa z samodzielnym gotowaniem potrzebna zaraz. Wrzeszcz, Grunwaldzka 66 m. 2 godz. 15—21. 5034-G

POSZUKIWANIE PRACY

KREŚLARZ budowlany poszukuje zleceń. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk „Kreślarz". 5039-G

CENTRALA WYDAWNICZA DRUKÓW
Przedsiębiorstwo Państwowe w Warszawie
Baza Towarowa w Gdyni, ul. Warszawska 5, tel. 46-44.
Sprzedaje druki powszechnego użytku urzędom, instytucjom publicznym, organizacjom społecznym, oraz przedsiębiorstwom gospodarki uspołecznionej.
Sprzedaż za gotówkę, na przelewy, czeki limitowe i za pobraniem pocztowym. 195-K

POSADĘ sekretarki przyjmę, biegłe maszynopisanie, stenografia ewentualnie prace zlecone. Zgłoszenia Dz. Bałtycki Gdynia pod „Mira". 136-P

PRZYJMĘ prace tłumacza angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego, specjalność: dzieła techniczne, ekonomiczne. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk „Tłumacz". 4999-G

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Kmita Krzysztof Gdańsk-Wrzeszcz, Piramowicza 2. 125-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szuca Radosława i legitymację Deja Jadwiga. 133-P

ZAGUBIONO w Sopocie portmonetkę z gotówką oraz zaświadczenie stałe, kartę meldunkową i wszystkie dokumenty na nazwisko Jańdziewska Leokadia, Kamienica Szlachecka pow. Kartuzy. 134-P

ZAGINĄŁ kwit M. H. D. Komis Sopot nr 304/4 na sumę zł 1344 Lisiewicz. 135-P

SKRADZIONO kartę meldunkową, kartę rozpoznawczą, legitymację Zw. Zaw., książeczkę Ubezp. Społ., legitymację na rentę na nazwisko Kaska Stanisława. 4877-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Setzke Zofia Sopot, Stalina 739. 4882-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego, książeczkę wojskową, kartę meldunkową, dowód osobisty na nazwisko Papke Józef. 4884-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Arent Zofia Sopot. 4888-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną R. K. U. Gdańsk na nazwisko Konieczny Ryszard. 5021-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Godzieba Irena. 5023-G

ZGUBIONO kartę zameldowania nr O. XII 30538 na nazwisko Nanowski Michał. 5030-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Korczak Leokadia. Znalazcę proszę o oddanie na adres Gdańsk-Nowe Ujeścisko ul. Porządkowa 10. 5031-G

ZAGINĘŁA książka żeglarska, książka celna i legitymacja TPPR na nazwisko Dąbrowskiej Marii Wrzeszcz Morska 34 — 20. 5032-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Żynda Anna. 5037-G

NAUKA

KORESPONDENCYJNE — Kursy Księgowości. Uigi. Informacje: Wrocław 1 skrytka 152. 168-K

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 127-K

RÓŻNE

PRZYBŁĄKANĄ sukę wilk alzacki odebrać Sopot, Stalina 760 a m. 1, po 3 dniach własność. 131-P

PIANINO zamienię na akordeon. Oliwa Westerplatte 34 Pozorski. 5018-G

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

Dnia 8 lutego 1952 r. zasnął w Bogu

ś. † p.

Dr MARIAN KRZYŻANOWSKI

Inspektor Lekarski Gdańskiej Wojewódzkiej Centralnej Poradni Skórno-Wenerologicznej.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i Przełożonego

Cześć Jego pamięci.

PRACOWNICY

4883-G

ŚLAD 64

Wkrótce nie tylko piłkarze, lecz również lekkoatletki coś żywo między sobą omawiały.

Na wyniki tych rozmów nie trzeba było długo czekać.

Po upływie dalszych kilku tygodni na tablicy współzawodnictwa, tuż za brygadą bokserską z 180 proc. wykonania normy, znajdowała się brygada — jak ją nazywano w fabryce — kopaczy. Nazwa kopaczy pochodziła, jak można się domyślić, od kopania piłki.

Po piętach deptało im 10 lekkoatletek. Założona przez Irkę brygada dochodziła już do 173 proc.

Natychmiast po wywieszeniu tablicy zebrała się przed nią grupka młodych ludzi.

— No, Wicuś, niedługo będziesz się cieszył swoim przodownictwem. Wykopiemy twoją brygadę z pierwszego miejsca — śmiał się Franuś, mrugając do stojących obok niego piłkarzy.

— Ależ chłopcy, po co tyle kłótni. Przecież łatwo przewidzieć, że najdalej skoczymy my — lekkoatletki — usiłowała pogodzić ich Irka.

— A mnie się zdaje, że w wyniku takich kłótni — rzekł pan Agapit, przybyły właśnie do koła na inspekcję — najdalej skoczy... plan, z czego na pewno wszyscy będziecie zadowoleni.

Jeśli nadal będą iść takim śladem, to zakład wasz też daleko zajdzie. — Może na I miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim.

— To przecież tylko od nas samych zależy — postaramy się — uśmiechnął się Wicuś.

Kierownicy trzech przodujących brygad uścisnęli sobie ręce, wyrażając tym uściskiem mocne postanowienie: iść zawsze śladem najlepszych i pociągać za sobą innych.

KONIEC

Program radiowy

PIĄTEK — 8. 2. 1952

7.55 — Wiad. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Pog. fachowa dla rolników. 13.30 — „Gorące dni" — pow. E. Niziurskiego. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. rad. 16.20 — Rep. „Zakłady Farmaceutyczne Starogardu". 16.30 — Koncert solistów — Jan Gdaniec — baryton. 16.50 — Pog. — „150-lecie śmierci Chodowieckiego". 17.00 — Wiad. 17.15 — „Odwieczne pieśni" — M. Karłowicza. 17.45 — Reportaż. 18.00 — Utwory klawesynowe. 18.30 — Wszech. rad. 18.50 — „U racjonalizatorów - elektryków". 19.00 — Aud. satyryczna „Wiosłem na bałwanach". 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Ludziom Planu 6-letniego". 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 — Muzyka. 21.50 — Aud. dla wykł. kurs. part. 22.10 — Kamer. muzyka polska. 22.45 — Muzyka.

Śmiało i szczerze

Poza nawiasem

We wrześniu ub. roku powstała w trójmieście nowa placówka — Biuro Projektów Inwestycyjnych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z siedzibą we Wrzeszczu przy ul. Liebermana 38.

W październiku ub. roku zwróciliśmy się do Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Gdańsku z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień i wskazówek odnośnie zarejestrowania naszych pracowników, z których część posiada legitymacje związkowe z przynależnością do innego związku, część zaś nie posiada ich zupełnie. Pracownik nasz, delegowany w tej sprawie, otrzymał odpowiedź, że zgłosi się wkrótce do naszego biura delegat Zw. Zaw. Prac. Bud. i udzieli nam na miejscu wyczerpujących wyjaśnień.

Czekaliśmy na niego bezskutecznie, mimo ciągłego przypominania się. W dniu 8. 1. br. skierowaliśmy do związku ponownie jednego z naszych pracowników. Odpowiedziano mu, że w związkach zawodowych przeprowadzana będzie w roku bieżącym reorganizacja i biura projektów nie będą należały tak, jak dotychczas do Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, lecz do innego — do jakiego, tego jeszcze nie wiedzieli i prosili o zatelefonowanie za 2 dni. Telefonowaliśmy kilkakrotnie, zawsze bez skutku. Wreszcie powiedziano nam, że dowiemy się po powrocie przewodniczącego związku z Warszawy.

Mimo że przewodniczący dawno wrócił, nic się w naszej sytuacji nie zmieniło. Mimo usilnych starań, czynionych przez 4 miesiące, nie jesteśmy nadal członkami związku i nie możemy korzystać z uprawnień, jakie mają pracownicy zrzeszeni.

Zofia Grąbczewska
pracownik BPIMHW

Prosimy Okręgową Radę Związków Zawodowych o zainteresowanie się pracownikami BPIMHW i dopilnowanie, by odpowiedni związek branżowy przyjął ich w swoje szeregi. RED.

Trzeba zwrócić uwagę na bary

Przy ulicy Rzeźnickiej 45 znajduje się bar „Mały" należący do GZG. Bar ten był przez pewien czas nieczynny, ale teraz znowu jest otwarty i to na nieszczęście mieszkańców ul. Rzeźnickiej. Codziennie bowiem, od zapadnięcia zmroku gromadzą się tu notoryczni pijacy i chuligani i urządzają awantury nie tylko w barze, ale i na ulicy. Spokojni mieszkańcy są często zaczepiani przez osobników, których zewnętrzny wygląd nic dobrego nie wróży. W najlepszym wypadku „przygoda" kończy się serią ordynarnych wyzwisk. Doświadczyłem tego dn. 25. 1. o godz. 20. Napadła mnie cała chmara najróżniejszych typów. Ponieważ mieszkam obok, udało mi się zwiać. Był to tylko jeden z wielu wypadków. Jeżeli prowadzimy walkę z chuligaństwem, to należałoby i tu zrobić porządek: albo zamknąć lokal albo zlikwidować awantury, które zatruwają życie przechodniom. Z.

Prosimy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o zwrócenie uwagi na małe bary, w których zbierają się wszelkiego rodzaju męty społeczne. Nie można dopuścić do tego, by spokojni ludzie byli poszkodowani ze względu na sąsiedztwo z tego rodzaju placówkami. RED.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Józef Pruski — Gdańsk, Zbigniew Winiarski — Lębork, Klemens Góralski — Gdynia, Ludwik Wenc — Wrzeszcz. — Interweniujemy.

Antoni Sowiński, Skórcz. — 2 odczyty TWP w Skórczu w grudniu ub. roku nie odbyły się z powodu choroby prelegenta. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej powiadomiło o tym Prezydium Rady Narodowej w osobie ob. Gronowskiego.

F. Wróblewski, Gdynia. — Nie skorzystamy.

Jan Teresiński proszony jest o zgłoszenie się w Dziale Korespondentów Redakcji „Dziennika Bałtyckiego" — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

W INNYCH LISTACH:

WYJĄTKOWY SKLEP

Zapytujemy kierownika sklepu GSS nr 180 przy ul. Biskupiej, dlaczego każe zreumatyzowanemu inwalidzie bez nogi ob. Michałowi Stachowiczowi stać w kolejce po mleko, zamiast obsłużyć go poza kolejką, jak przysługuje ciężko poszkodowanym inwalidom? Czyżby zarządzenia władz nie odnosiły się do sklepu nr 180? — Red.

Nasz prawnik odpowiada

L. Mierski. — Nauczycielka, która tylko krótki czas wykonywała zawód nauczycielki i była w tymczasowym stosunku służbowym, nie nabyła praw emerytalnych. Wskutek tego po jej śmierci rodzina nie może na podstawie przepisów ustawy emerytalnej domagać się zwrotu udowodnionych kosztów jej pogrzebu. Wydział Oświaty Prez. MRN w Gdańsku może wyjaśnić charakter służbowy oraz nabyte prawa zmarłej nauczycielki. Nie ma podstawy do świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego (renta emerytalna, pomoc lecznicza) dla siostry osoby, która z tytułu wykonywanego zawodu nauczycielki może była ubezpieczona obowiązkowo, ale zmarła już w r. 1945 po krótkiej pracy w tym zawodzie. Zresztą prawo do świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego uległo już przedawnieniu.

POD ŚWIATŁO

Nie łatwo jest krzewić

Czyżby to były te zamalowane okna i prymitywne drzwi z desek? Nie, to chyba jakiś zamknięty skład. Spojrzałam jeszcze raz na trzymany w ręku adres: „Gdynia, Abrahama 45". Podniosłam głowę i zauważyłam, że wysoko na szybie namalowany jest napis: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Tak, to jednak tutaj.

Nacisnęłam opierającą się klamkę, weszłam do maleńkiego przedsionka i natychmiast uderzyłam nosem o następne drzwi. Nos mój był równie silny jak ręka. Drzwi otworzyły się, ukazując przestrzeń życiową, w której każdy metr kwadratowy zajęty był przez innego pracownika.

— Pani w sprawie prelekcji? — spytała sekretarka. — Proszę dalej, do gabinetu kierowniczki.

Przewinęłam się między biurkami i przez korytarzyk, zbudowany specjalnie dla człowieka-gumy, wcisnęłam się do ponurego pokoiku z zakratowanym oknem. Zza biurka podniosła się na moje powitanie kierowniczka.

— Bardzo mi przykro — powiedziała z zażenowaniem — ale wszystkie krzesła są zajęte w biurze. Zaraz przy...

— To drobnostka — przerwałam — przyniosę sobie sama.

— Jeżeli pani taka uprzejma... — odetchnęła z ulgą kierowniczka. — Wyjdzie pani na ulicę na lewo, ominie pani dwa sklepy, a w trzecim mamy złożone meble.

Przyniosłam sobie krzesło i przystąpiłyśmy do omawiania prelekcji.

— Dobrze byłoby — zwróciłam uwagę — gdybym miała jakieś materiały do opracowania tematu.

— Jeżeli pani taka uprzejma... — powiedziała kierowniczka. — Wyjdzie pani na ulicę na prawo, w następnym sklepie mamy bibliotekę.

Wybrałam sobie odpowiednie broszury i powróciłam do kierowniczki.

— Jak już pani opracuje temat — powiedziała — poprosimy panią na odprawę wszystkich naszych prelegentów.

— Tutaj? — zdziwiłam się.

— Nie, w Gdańsku — wyjaśniła kierowniczka. — Tam urządzamy odprawy, tam kontaktujemy się z ORZZ i Wojewódzką Radą Narodową. Właściwie pracujemy w Gdańsku, a urzędujemy w Gdyni.

Zaczęło mnie gnębić niepokojące pytanie.

— Nie chciałabym być niedyskretna — powiedziałam z wahaniem — ale czy pani jest pewna, że macie tu lokal, odpowiedni dla tak poważnej wojewódzkiej instytucji?

— No, niezupełnie — przyznała kierowniczka. — Toteż w maju ub. roku otrzymaliśmy przydział na 7 pokojów w Domu Książki w Gdańsku.

— No i co?

— No i nic... W Domu Książki nie było wolnych pokojów.

— I na tym się skończyło?

— Ależ skąd! W październiku ub. roku otrzymaliśmy drugi przydział, znacznie lepszy.

— Jaki?

— Na 10 pokojów w Domu Książki w Gdańsku.

— No i co?

— No i nic... W Domu Książki nie było wolnych pokojów.

— Więc dalej musicie pracować w tej ciasnocie i w odcięciu od Gdańska?

— Jak pani widzi. Ale cóż to szkodzi? Za to mamy dwa przydziały! tom.

Węgry mistrzem świata w tenisie stołowym

W Bombaju zakończyły się drużynowe rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym.

W grupie męskiej do finału weszły drużyny Węgier i Anglii. W meczu finałowym Węgry pokonały Anglię 5:4, zdobywając tytuł drużynowego mistrza świata. Ping - pongiści węgierscy, którzy od dawna należą do najlepszych na świecie, zdobyli tytuł mistrzowski w konkurencji drużynowej po raz jedenasty.

W spotkaniu finałowym z Anglią Koczian wygrał z Leachem i Simonsem po 2:0, przegrał z Bergmanem 0:2, Sido pokonał również Leacha i Simonsa po 2:0, a przegrał z Bergmanem 0:2, Szepesi wygrał z Simonsem 3:1, a przegrał z Leachem 1:3 i z Bergmanem 0:2.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Dzięki Polsce Ludowej mają piękne dzieciństwo

Reprezentacja harcerzy Wybrzeża wyjechała na igrzyska zimowe do Wisły

W środę po południu licznie zebrane społeczeństwo Wybrzeża żegnało na dworcu gdańskim grupę 36 harcerzy i harcerek, wyjeżdżających na III Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe Harcerzy, które odbędą się w dniach od 9 do 11 bm. w Wiśle.

Ubrana w jednolite dresy grupa dzieci, z czerwonymi harcerskimi chustkami na szyi i w marynarskich czapkach, niosąc na ramionach narty lub prowadząc sanki, odprowadzana przez delegację szkół przemaszerowała przy dźwiękach orkiestry wojskowej Aleją Rokossowskiego na dworzec gdański. Tutaj licznie zebrana publiczność i młodzież żegnała harcerzy.

W imieniu Prez. Woj. RN pożegnał wyjeżdżających wiceprzewodniczący Prezydium ob. **Bigus**, w imieniu wydziału harcerskiego ZW ZMP ob. **Karoliński**, oraz w imieniu dzieci Wybrzeża uczennica szkoły nr 33 w Gdańsku druh **Siedlarska**. Druhowi **Bartoszewiczowi** przekazano meldunek, który ma zawieźć do Wisły w imieniu 50-tysięcznej organizacji harcerskiej województwa gdańskiego. Jeden z najmłodszych harcerzy 12-letni **Andrzej Kierszka** ze Skarszew, z dumą trzyma piękny model jachtu, wykonany przez uczestników zajęć w Domu Harcerza w Malborku, który wiezie do Wisły, jako dar dla bohaterskich dzieci koreańskich.

Grupa 25 harcerzy i 11 harcerek, wyjeżdżających na igrzyska jest pełna radości i zapału. Wszyscy oni zdają sobie dobrze sprawę z zaszczytu i obowiązku jaki na nich wkłada reprezentowanie dzieci Wybrzeża na tej tak poważnej ogólnopolskiej imprezie.

14-letni **Staszek Plata** jest wzorowym uczniem szkoły TPD w Starogardzie i zarazem małym sportowcem. Ojciec nie żyje, a matka jest pracownicą fizyczną w fabryce obuwia. Mały Staszek już drugi raz reprezentować będzie barwy Wybrzeża na Igrzyskach Zimowych.

— Pragnę dobrze wykorzystać zdobyte w zeszłym roku doświadczenia na igrzyskach w Szklarskiej Porębie — mówi Staszek — i osiągnąć jak najlepsze wyniki w tegorocznych zawodach. Będę startował w biegu patrolowym z dobraną dwójką kolegów, poza tym w torze przeszkód, w grach na śniegu i w jeździe szybkiej na lodzie.

Żegnamy małego sportowca i wzorowego ucznia, który zamiast głodnym wałęsać się bez opieki po ulicach, na co skazane są dzieci robotników w krajach kapitalistycznych, dzięki opiece i trosce Polski Ludowej ma możność uczyć się, zdobywać sprawność fizyczną i zdrowie, w pełni zaznawać radości dzieciństwa. Życzymy mu jak największych sukcesów. **Mat.**

Mistrzostwa szachowe zbliżają się do półmetka

W 8 rundzie szachowych mistrzostw Wybrzeża przebieg poszczególnych partii był mało interesujący i krótki. Wszystkie partie, rozgrywane w tym dniu, zostały zakończone.

Na skutek bardzo poważnych przeoczeń przegrali szybko Andruszkiewicz z Dwornikiem, Świnarski z Kosiorkiem, Niezgoda z Kubackim. Również Potempski w nieco lepszej pozycji przeoczył stratę jakości z Mackiewiczem i był zmuszony poddać się.

Pewnie i śmiało grający Ziembiński pokonał Maltnowskiego. Klimaj po długim łańcuchu przegranych, powoli wraca do formy. We wtorek zmusił do pierwszej kapitulacji w tym turnieju — Górkiewicza. Partia Sulik — Kruczyński zakończyła się remisem. W zaległym spotkaniu Niezgoda zremisował z Dwornikiem.

Po 8 rundach prowadzi nadal Dwornik (jedyny bez porażki) 6,5 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Ziembiński — 5,5 pkt. (jedna partia odłożona) przed Dreszerem (2), Górkiewiczem (1), Święcickim (1), Bodychem (1) i Sulikiem (1) — wszyscy po 4,5 pkt.

(104

— Konia powinni zaprząć, po co samemu ciągnąć — zauważył Stawski.

— Koń na nic, zaraz by nogę złamał. Do takiej roboty człowiek lepszy. Potem już ciągnęli Wisłą, to było lżej. Jak już lód dobrze stężał, ciężarówka podchodziła bliżej, kilkaset metrów od miejsca, gdzie kutry wyładowywały. Napracowali się dobrze. Nie raz tak było. Jak myśmy wracali już na kutry, oni jeszcze kończyli załadunek skrzyń. Szlij miał wtedy za swoje najwięcej! Stój tak całą noc na lodzie, na otwartym morzu, licz te skrzynki, zapisuj wszystko, wystawiaj kwity. A było dwadzieścia i więcej stopni mrozu, to sobie możecie wyobrazić... Chociaż to chłop pracy zwyczajny, palce mu nieraz tak grabiały, że kurty nie mógł rozpiąć, kiedy wracał do domu. Smarował je sobie zawsze rybim tłuszczem, bo by mu chyba odpadły.

— Czemu sobie ogniska nie rozpalili?

— Rozpal ognisko na lodzie i na tym wichrze. Ani by się zapalić nie chciało, a żeby nawet, to by wiatr rozniósł.

— Budę powinni sobie postawić — wtrącił Szew.

— To też to. Ale najpierw nikt o budzie nie myślał, chociaż dawniej, przed wojną, była tam w pobliżu. Potem już było zapóźno. Jak zaczynali pracę po południu i kończyli rano, to im się już nic w dzień nie chciało robić i nie było kiedy. Teraz Szlij mówił, że jak znowu przyjdzie ostry mróz i kutry wyjdą do ujścia, to on tam sobie zaraz chociaż szałas wybuduje, żeby się mieli gdzie ogrzać.

— A wy na kutrze? — znowu zapytał Bolda.

— Na kutrze nie było tak źle. W kubryku nie wieje, jak się go dobrze uszczelni i napalić można. Każdy rano woreczek węgla przyciągnął, to się dało wytrzymać.

— Ale na morzu?

— Ba, na morzu... Jak morze było spokojne, to jeszcze pół biedy. Nawet przy bocznej fali dało się łowić, my kołysania zwyczajni. Najgorzej, jak przy takim mrozie i wichrze kuter idzie na falę...

Karol się ożywił. Nigdy chyba jeszcze nie opowiadał tak wiele ludziom z lądu o tym, jak to w pracy rybaka bywa. Z Jadwigą najczęściej o takich rzeczach mówił, ale Jadwiga — to co innego. Z nią zwykł mówić o wszystkich sprawach, jak to z narzeczoną i to z kobietą od kołyski tkwiącą w rybackich sprawach.

— ... Bo to dziób kutra uderza o falę, a ta się wspina na burty, przewala z obu stron na pokład i zmywa wszystko, co jest na pokładzie. Ale żebyście widzieli, jak!... Czasem skrzynki i sieci z pokładu zabierze, zanim je rybak zdąży schować. Jeszcze kiedy kuter mocno się zderzy z falą, pójdzie silny rozbryzg, wiatr go poniesie do góry, na sterówkę, na wanty, żagle — to wszystko zaraz się lodem pokryje. Potem takie girlandy macie. Wszędzie zwisają. Kuter kładzie się z wiatrem, bo jest duży opór dla wiatru, po pokładzie chodzić trzeba na czworakach, siekierą obtłukiwać lód. No i łowić trzeba, bo po to rybak wychodzi w morze. Tak to jest...

Zamilkł. Słuchali wszyscy, jak wiatr wyrywał sobie płuca, jak morze grzmiało opodal.

Pasjans, pół rozłożony, czekał cierpliwie kiedy ręka Stawskiego zechce go ruszyć z martwego punktu. Ale młody ślusarz jakby zapomniał o nim, głęboko, zamyślony nad życiem rybaków, z którym teraz dopiero zapoznawał się bliżej.

* * *

Znowu trzy dni pracowali przy kutrze. Najpierw trzeba było usunąć szkody, poczynione przez sztorm. Szczęśliwie nie były wielkie, ale zawsze zmarudzili przy tym jeden dzień. Morze zaniosło na kuter dużo piachu, tylko że do wnętrza nie wiele się dostało, bo wszystkie otwory były dobrze zakryte deskami i brezentem.

Skopali piach z powrotem na brzeg, między kuter i morze, zdjęli brezenty, ale deski zostawili na obu ładowniach i na kubryku, bo nie było już potrzeby do środka wchodzić, a na wypadek ponownego sztormu odpadł pośpiech przy zabezpieczaniu pokładu.

Wtedy przystąpili do właściwej pracy wyciągania kutra. Nikt o tym specjalnie nie mówił, ale wszyscy czuli, że teraz dopiero rozpoczęło się na dobre...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerate „Dziennika Bałtyckiego" samówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch".— Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—3—10520 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk